

NADCHODZI MOMENT, KIEDY ESA MÓWI "SPRAWDZAM" [SKANER]

"Są i szanse, są i zagrożenia. Myślę, że to jest taki moment, o którym każdy wiedział, że nadejdzie, kiedy Europejska Agencja Kosmiczna mówi "sprawdzam". Był to program przygotowawczy, gdzie firmy powinny być nauczyć się konstruować odpowiednie wnioski do Europejskiej Agencji Kosmicznej i wypracować pewne technologie, które powinny być spożytkowane w przyszłości" – tak prezes Astri Polska, Jacek Mandas, komentuje w programie SKANER Space24 fakt, że w 2019 roku kończy się europejski program wsparcia polskiego przemysłu kosmicznego Polish Industrial Incentive Scheme (PLIIS). W rozmowie poruszane były również kwestie związane ze Space 4.0, Krajowym Programem Kosmicznym i planami firmy Astri Polska na najbliższe lata.

Zmniejsza się drastycznie koszt wejścia w usługi kosmiczne, przez co poszerzamy drastycznie ilość potencjalnych podmiotów, które mogą brać udział w tym rynku. To już się dzieje, to już obserwujemy. Planując biznes, firmy takie jak Astri Polska, biorą pod uwagę tę zmieniającą się rzeczywistość.

Jacek Mandas, prezes Astri Polska

Moim zdaniem brakuje nam jednej rzeczy, jeżeli chodzi o rynek polski. Brakuje nam dużego programu administracji publicznej – programu, który by "spożytkował" dane satelitarne. Nie chodzi mi tu o program, który byłby programem szkoleniowym dla administracji publicznej, ponieważ administracja publiczna na szczeblu operacyjnym doskonale wie, jak można wykorzystać te dane i naprawdę je docenia.

Jacek Mandas, prezes Astri Polska

Istotną częścią draftu Polskiego Programu Kosmicznego jest

downstream, wykorzystanie aplikacji satelitarnych, danych kosmicznych. Pytanie brzmi, czy założenia, które są w programie zostaną spełnione - czy budżety, które są założone w programie, faktycznie będą dostępne. Z większością tego dokumentu zgadzamy się wprost, że jest to bardzo dobrze ukierunkowany dokument, aczkolwiek zawsze pozostaje pytanie o pieniądze.

Jacek Mandas, prezes Astri Polska